

## Wprowadzenie

W tłumaczeniu niniejszego traktatu posłużyłem się angielskim tłumaczeniem G. R. S. Meada. Czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że tłumaczenie Meada dalekie jest od doskonałości, jest jednak najświeższym tłumaczeniem dostępnym w *public domain*. Tam, gdzie słowa użyte przez Meada były wieloznaczne, wybierałem znaczenie bliższe tłumaczeniu Briana P. Copenhavera lub sięgałem do greckiego tekstu. W większości przypadków starałem się jednak nie odbiegać od tłumaczenia Meada, nawet gdy jego wersja różniła się znacznie od tekstu źródłowego. Miejsca, w których tłumaczenie różni się od wersji Meada, oznaczone są przypisami. Na pytanie (skądinąd słuszne): ”dlaczego nie przetłumaczyłem całości z greckiej wersji?” mogę odpowiedzieć jedynie, że ani czas, ani moja obecna znajomość języka greckiego nie pozwala, aby podołać temu zadaniu. Nie wykluczam jednak, że nadejdzie kiedyś taka chwila, gdy będę w stanie oddać polskiemu czytelnikowi tłumaczenie ‘z pierwszej ręki’, gdyż na chwilę obecną (poza trudno dostępnym przekładem W. Myszora) rynek polski pozbawiony jest tej wartościowej pozycji.

Przypisy ograniczają się jedynie do kilku niuansów językowych. Pełnowartościowy komentarz zająłby całą książkę, jednak zainteresowanych odsyłam do wpisu na moim blogu ([hermetyk.pl/corpus-hermeticum-poimandres](http://hermetyk.pl/corpus-hermeticum-poimandres)), gdzie można znaleźć dość powierzchowny opis tego traktatu. Skontaktować ze mną można się przez formularz na blogu ([hermetyk.pl](http://hermetyk.pl)) albo na Facebooku ([facebook.com/hermetyk](https://facebook.com/hermetyk)).

Rafał Wąsowski

sierpień, 2012



Z niniejszego dokumentu można korzystać na zasadach licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 3.0, tzn. wolno go kopiować i rozpowszechniać na następujących zasadach: należy podać, kto jest autorem, nie wolno go używać w celach komercyjnych i nie wolno go zmieniać, przekształcać ani tworzyć nowych dzieł na jego podstawie. Pełen tekst licencji można znaleźć na: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

# Poimandres, Pasterz Ludzi<sup>1</sup>

---

1. Pewnego razu, gdy umysł mój koncentrował się na naturze rzeczy,<sup>2</sup> myśl moja uniosła się na wyżyny, pozostawiając zmysły cielesne za sobą – tak jak ma to miejsce w przypadku człowieka, którego ogarnia sen po sytym posiłku lub gdy jego ciało jest zmęczone. Wydało mi się, że Byt olbrzymi, o rozmiarach bez granic, zawołał mnie po imieniu i rzekł: Co chcesz usłyszeć i zobaczyć? Co umysł twój stara się pojąć i zrozumieć?
2. Zapytałem: Kim jesteś?  
Odrzekł: Jestem Poimandres, Umysł wszechdoskonały; wiem czego pożądasz i jestem zawsze<sup>3</sup> przy tobie.
3. Odpowiedziałem: Pragnę dowiedzieć się o rzeczach, które są i pojąć ich naturę oraz zrozumieć Boga. Oto – powiedziałem – czego pragnę usłyszeć.  
Odpowiedział mi: Skoncentruj się w swym umyśle<sup>4</sup> na tym, co chcesz wiedzieć, a ja udzielę ci nauk.
4. Po tych słowach zmieniła się jego postać i natychmiast, w mgnieniu oka, wszystkie rzeczy otwarły się przede mną i ujrzałem Wizję bezgraniczną, wszystkie rzeczy przeistoczyły się w Światło – słodkie, radosne [Światło]. I pokochałem to, co zobaczyłem.<sup>5</sup>  
Lecz chwilę później zstąpiła wzbudzająca bojaźń i ponura Ciemność, wijąc się faliście niczym wąż.  
I wtedy Ciemność przemieniła się w coś o Mokrej Naturze, niewymownie wzburzona, dymiąca niczym ogień i zawodziła jękiem nieopisanym.  
[A] następnie nieartykułowany wrzask dobył się z niej, jakby to był Głos Ognia.
5. [Po czym] ze Światła . . . Święte Słowo (*Logos*)<sup>6</sup> zstąpiło na tą Naturę. I w górę, z Mokrej Natury wyskoczył czysty Ogień; był lekki, szybki i ruchliwy. Również Powietrze, będąc lekkim, podążyło za Ogniem; wzniosło się do Ognia, sprawiając wrażenie, że zwisa z niego, z dala od Ziemi i Wody.  
Ale Ziemia i Woda pozostały zmieszane ze sobą i nie można było Ziemi od Wody odróżnić. Jednak poruszały się one słysząc Ducha-Słowo, które je przenikało.

---

<sup>1</sup> Mead, podobnie jak wielu innych tłumaczy *Poimandres*, jako „Pasterza Ludzi” od słów *poimēn* (pasterz) i *anēr* (człowiek). Jednakże alternatywą jest etymologia wywodząca to słowo z koptyjskiego *p-eime-n-re* - „wiedza Re”. Niniejsze tłumaczenie pozostawia oryginalną formę *Poimandres*. Por. z Copenhaver, 95.

<sup>2</sup> Dosł.: „medytował nad rzeczami, które są”

<sup>3</sup> Dosł.: „wszędzie”

<sup>4</sup> Dosł.: „utrzymaj w swym umyśle”

<sup>5</sup> Dosł.: „ogarnęły mnie silne emocje gdy patrzyłem”

<sup>6</sup> Za każdym razem, gdy w zdaniu pojawia się pisany z dużej litery wyraz „Słowo”, Mead dopisuje w nawiasie (*Logos*). Niniejsze tłumaczenie rezygnuje z tej konwencji z racji tego, że aby być konsekwentnym, należałoby tak uczynić z wszystkimi istotniejszymi wyrazami.

6. Wtedy Poimandres rzekł do mnie: Czy rozumiałeś tą Wizję i co ona oznacza?  
Nie; ale zrozumieć – odpowiedziałem.  
To Światło – rzekł On – to Ja, twój Bóg, Umysł,<sup>7</sup> który istniał przed Mokrą Naturą, która wyłoniła się z Ciemności; Światło-Słowo [które wyłoniło się] z Umysłu jest Synem Boga.  
I co dalej? – zapytałem.  
Zrozum, że to, co w tobie widzi i słyszy, to Słowo Pana; lecz Umysł jest Ojcem-Bogiem. Nie są oni od siebie oddzielni; ich związek zawiera w sobie Życie.  
Dziękuję Ci – powiedziałem.  
Pojmij więc Światło – [powiedział] – i zapoznaj się z nim.
7. Mówiąc to, spojrział mi długo w oczy, aż zacząłem drzeć pod wpływem Jego wzroku.  
Ale gdy podniósł Swą głowę, ujrzałem w Umyśle Światło o niezmierzonej Sile, i Kosmos, który rozrósł się bez granic, i Ogień, który otoczony i ujarzmiony przez olbrzymią Moc ustał w miejscu.
8. Ale podczas gdy ja byłem w wielkim zdumieniu, On odezwał się do mnie ponownie: Ujrzałeś w Umyśle Archetypowe Formy, których byt jest bez początku i końca. Tak rzekł do mnie Poimandres.  
Zapytałem: Skąd wzięły się elementy Natury?  
Na to On odrzekł: Z Woli Boga.  
[Natura] przyjęła Słowo i spoglądając w piękno Kosmosu skopiowała je, przeistaczając się sama w kosmos, poprzez swoje elementy i narodziny dusz.
9. Bóg-Umysł, będąc hermafrodytą, który składa się ze Światła i z Życia, stworzył drugi Umysł, Demiurga,<sup>8</sup> który jako Bóg Ognia i Ducha uformował Siedmiu Zarządców, którzy trzymają w ryzach dostrzegalny przez zmysły kosmos. Ludzie określają sprawowaną przez nich władzę jako Przeznaczenie.
10. Słowo Boga<sup>9</sup> bezzwłocznie opuściło dolne elementy, wzniosło się do czystej formy Natury i zjednoczyło się Umysłem-Demiurgiem<sup>10</sup>, albowiem było z nim współistotne. W ten sposób dolne elementy Natury zostały pozbawione rozsądku, stając się czystą materią.
11. Wtedy Umysł-Demiurg ([zjednoczony] ze Słowem<sup>11</sup>), który obejmuje orbity i obraca nimi w koło, wprawiając w wir swoje stworzenie i pozwala się im kręcić bez początku i bez końca. Albowiem krążenie [orbit] zaczyna się tam, gdzie się kończy, gdyż taka jest wola Umysłu.

---

<sup>7</sup> *Nous*

<sup>8</sup> Dosł.: „który nadaje rzeczom formę”

<sup>9</sup> Dosł.: „Boski Rozsądek”

<sup>10</sup> Dosł.: „Umysłem Demiurga”

<sup>11</sup> Dosł.: „Z Rozsądkiem”

A z dolnych elementów Natura wydobyła stworzenia nie-rozumne, gdyż On nie udzielił [im] Rozumu.<sup>12</sup> Z Powietrza powstały stworzenia uskrzydłone; z Wody pływające, a Ziemia i Woda rozdzieliły się od siebie, wedle woli Umysłu. I z wnętrza swego Ziemia wypuściła życie, które w sobie miała, stworzenia czworonożne i pełzające, dzikie i łagodne.

12. Lecz Ojciec Wszystkiego, Umysł, który jest Życiem i Światłem uczynił Człowieka<sup>13</sup> sobie równego, w którym się zakochał, gdyż był Jego dzieckiem; a piękny był bez porównania, Obraz swego Ojca. W rzeczy samej, Bóg zakochany w Swej własnej Formie, obdarzył go całym swym stworzeniem.

13. A gdy Człowiek ujrzał co Demiurg stworzył wraz z Ojcem, też zapragnął tworzyć i Ojciec przystał na to. Wchodząc na twórczą orbitę, gdzie uzyskał pełnię władzy, spojrzął na dzieła swego Brata. Zakochali się w nim<sup>14</sup> i każdy z nich dał mu udział w swym zarządzie.

Gdy poznał dobrze ich esencję, i gdy zaczął dzielić ich naturę, zdecydował, że przebiję się przez Granicę ich orbit aby zawładnąć tym, co w ryzach trzymało Ogień.

14. I tak ten, który miał władzę nad [wszystkim], co śmiertelne w kosmosie i nad nie-rozumnymi żywotami, przybliżył twarz swą do Harmonii i przedarł się przez jej siłę, ukazując dolnej Naturze piękną Formę Boga.

I gdy ujrzała ona piękno Formy, którym nigdy nie można się zaspokoić oraz jego, który [teraz] posiadał w sobie każdą energię [wszystkich siedmiu] Zarządców, jak też i Formę [samego] Boga, uśmiechnęła się z miłością. Było to jakby w lustrze swej Wody ujrzała obraz Człowieka najpiękniejszego, a na powierzchni swej Ziemi jego cień.

On zaś ujrzawszy w niej, w jej Wodach formę do swojej podobną, pokochał ją i chciał w niej zamieszkać; a woli zawtórował czyn i [w ten sposób] ożywił formę, która pozbawiona była rozumu.

A Natura objęła swego ukochanego, oplótła go sobą całkowicie i połączyli się ze sobą, albowiem ukochali się nawzajem.<sup>15</sup>

15. I z tego właśnie powodu, w odróżnieniu od wszelkich innych stworzeń na ziemi, natura człowieka jest podwójna: śmiertelna z powodu ciała ale i, z powodu esencji Człowieka, nieśmiertelna.

Pomimo swej nieśmiertelności i władzy nad wszystkim, cierpi on tak, jak inni śmiertelnicy cierpią, poddany Przeznaczeniu.

Dlatego też, choć jest ponad Harmonią, stał się jej niewolnikiem. Pochodząc od Ojca – hermafrodyty, sam jest hermafrodytą; nie śpi, gdyż pochodzi [od Ojca], który nie śpi, uległ jednak [snowi].

16. Na to [ja odrzekłem: Ucz mnie nadal], mój Umyśle, albowiem ja również umiłowałem Słowo.

---

<sup>12</sup> Rozum – Logos

<sup>13</sup> „Człowiek” ma nieokreśloną płeć

<sup>14</sup> „Oni” tzn. Siedmiu Zarządców

<sup>15</sup> Dost.: „byli kochankami”

Poimandres powiedział: Oto tajemnica, która nie została objawiona aż do dnia dzisiejszego.

Kiedy Natura została objęta przez Człowieka, zrodziła dziw nad dziwy. Ponieważ miał on naturę Harmonii Siedmiu, którzy to, jak już wspomniałem, [stworzeni byli] z Ognia i Ducha, Natura nie zwlekała i niezwłocznie zrodziła siedmiu „ludzi”, którzy odzwierciedlali naturę Siedmiu, byli hermafrodytami i przemieszczali się w powietrzu.

Na to [ja powiedziałem]: O Pomaindresie, . . . gdyż olbrzymie pragnienie mną zawładnęło i pragnę słyszeć; dlaczego odchodzisz od tematu?<sup>16</sup>

Poimandres powiedział: Bądź cicho, gdyż tematu jeszcze nie dokończyłem.<sup>17</sup>

Odrzekłem: Spójrz, już milczę.

17. A zatem, tak jak mówiłem, powstało pokolenie owych siedmiu. Ziemia była niczym kobieta, jej Wody pełne były tęsknotą; dojrzałość wzięła z Ognia, a ducha z Eteru. W ten sposób Natura stworzyła ramy, które odpowiadałyby formie Człowieka.

A Człowiek z Życia i Światła przemienił się w duszę i umysł – z Życia w duszę, ze Światła w umysł.

W ten sposób wszystkie części zmysłowego świata trwały, dopóki cykl nie dobiegł końca i nie rozpoczął się następny.

18. A teraz powróćmy do tej części tematu<sup>18</sup>, którą tak bardzo pragniesz usłyszeć.

Kiedy cykl dobiegł końca, z Woli Boga więź, która wszystko spajała, została popuszczona. I wszystkie żywe stworzenia, człowiek też, które były hermafrodytami zostały podzielone: niektóre stały się częściowo męskie, inne w podobny sposób stały się [częściowo] żeńskie. I niezwłocznie Bóg wygłosił swą Świętą Mowę<sup>19</sup>:

„Wzrastajcie we wzroście i mnożcie się w mnogość, o wy, istoty i stworzenia wszelkie; a człowiek, który ma w sobie Umysł, niech rozpozna i pojmie, że jest nieśmiertelny, że przyczyną śmierci jest miłość, choć Miłość jest wszystkim.

19. Gdy to powiedział, Opatrzność za sprawą Przeznaczenia i Harmonii doprowadziła do pożycia i rozrodczości. I wszelkie stworzenia zaczęły się rozmnażać stosownie do ich gatunku.

Ten, który poznał samego siebie, osiągnął Dobro przekraczające wszelką obfitość; lecz ten, który przez prowadzącą na manowce miłość umiłował swe ciało, pozostaje w Ciemności błędząc i przez swe zmysły ponosi Śmierć.

20. Czemu winny jest człowiek, który jest nieświadomy, że pozbawiony ma być nieśmiertelności?

<sup>16</sup> Dosł.: „nie uciekaj” lub „nie wybiegaj”

<sup>17</sup> Dosł.: „nie rozwinąłem jeszcze pierwszej rozprawy (logos) przed tobą”

<sup>18</sup> Dosł.: „posłuchaj reszty rozprawy (logos)”

<sup>19</sup> Dosł.: “Święte Słowo (Logos)”

- Wygląda na to, że nie słuchałeś uważnie. Czyż nie nakazałem ci myśleć?  
Tak, myślę; przypomniałem sobie i dziękuję Ci.  
Jeśli to przemyślałeś, [to w takim razie – powiedział On – ] powiedz mi:  
Dlaczego ci, którzy są w Śmierci zasługują na śmierć?  
Ponieważ mroczna Ciemność jest rdzeniem i podstawą konstrukcji materii;  
z niej powstała Mokra Natura, z niej ciało w świecie zmysłów jest  
skomponowane; i z tego to [ciała] Śmierć odsącza Wodę.
21. Twoje rozumowanie jest słuszne! Lecz jak „ten, kto poznał samego siebie  
osiąga Jego”, jak Słowo Boga oznajmiło?  
Odpowiedziałem: Ojciec wszystkiego składa się ze Światła i z Życia, i z  
Niego Człowiek się zrodził.  
Słusznie mówisz. Światło i Życie to Ojciec-Bóg i z Niego Człowiek się  
zrodził.  
Jeśli rozpoznasz, że jesteś z Życia i ze Światła i okaże się, że jesteś z nich,  
powrócisz do Życia. Tak orzekł Poimandres.  
Powiedz mi jednak jeszcze, mój Umyśle – zawołałem – jak mam powrócić  
do Życia . . . gdyż Bóg powiedział: „niech człowiek, który ma w sobie  
Umysł, rozpozna i pojmie, że jest [nieśmiertelny]”.
22. Czyż zatem nie wszyscy ludzie mają Umysł?  
Słusznie mówisz. Ja, Umysł, jestem obecny w ludziach świętych i dobrych,  
czystych i miłosiernych, ludziach, którzy żyją pobożnie.  
[Im] obecność moja przychodzi z pomocą i natychmiast osiągają oni gnozę  
wszystkich rzeczy a ich czyste życie zdobywa miłość Ojca i dziękują Mu,  
błogosławią Mu, śpiewają Mu i oddają się Mu z żarliwą miłością.  
I oddają oni ciało właściwej mu śmierci, odwracają się z obrzydzeniem od  
odczuć z niego pochodzących, gdyż wiedzą do czego one prowadzą. O nie,  
Ja, Umysł, nie pozwolę doprowadzić one do czegokolwiek.<sup>20</sup> Niczym  
odźwierny zamknę wszelkie wejścia i odetnę wszelkie procesy myślowe,  
które zrodziły się ze złych energii.
23. Lecz dla tych bez Umysłu, nikczemnych i zdeprawowanych, zawistnych i  
chciwych, morderców i bezbożników, jestem niedostępny, ustępując  
miejsca Demonowi Zemsty, który zaostrażając ogień dręczy ich dodając  
ognia i rzuca się na ich zmysły, odpłacając im za ich występki przeciwko  
prawu, tak, że spotyka ich wielka męka, lecz nigdy nie przemija ich apatyt i  
nienasyceni nieustannie borykają się w ciemności.
24. Pouczyłeś mnie dobrze, mój Umyśle, wedle mych pragnień. A teraz, błagam  
Cię, powiedz mi więcej o Drodze ku Górze, która teraz jest [przede mną].  
Na to Poimandres odrzekł: gdy twoje materialne ciało ma się rozłożyć,  
poddajesz wprawdzie ciało zmianie i formę, którą miałeś zniknąć oraz oddajesz  
Demonowi swój sposób życia, którego opuściła energia. Zmysły cielesne  
oddzielają się, wracają do źródła i odnawiają się jako energie, a pasja i  
pożądanie wycofują się do natury, która pozbawiona jest rozumu.
25. Następnie człowiek podąża w górę przez Harmonię.

---

<sup>20</sup> Dosł.: „do ich [naturalnego] końca”

W pierwszej strefie pozbywa się energii Wzrostu i Zaniku, w drugiej [strefie] energii Wymysłów Zła, w trzeciej energii Podstępnych Pożądań, w czwartej energii Despotycznej Arogancji, w piątej energii bezbożnej Brawury i Nieroztropnej Zuchwałości, w szóstej wywyższonego Dążenia do Bogactwa poprzez nieczne knowania, w siódmej strefie energii Opętańczego Fałszu.

26. I wtedy, obnażony z energii Harmonii, odziany w swą właściwą Moc, podąża do tej Natury, która należy do Ósmej<sup>21</sup> i z tymi-którzy-są śpiewa Ojcu.

Obecni tam przyjmują jego pojawienie się z radością, a on staje się im podobny i z oddali słyszy Moce spoza Natury Ósmej, które właściwym sobie językiem śpiewają pieśni pochwalne Bogu.

Następnie wszyscy wraz udają się do domu Ojca; swoje własne jaźnie oddając Mocom, i tym samym stając się Mocami, są w Bogu. Oto dobry kres dla tych, którzy doznali gnozy – osiągnąć jedność z Bogiem.

Zatem dlaczego zwlekasz? Czyż z racji tego, co zostało ci objawione, nie jest twą powinnością, aby tym, którzy są tego godni, wskazać drogę, aby dzięki tobie rasa śmiertelników mogła być zbawiona przez Boga?

27. Poimandres, gdy to powiedział, połączył się z Mocami.

Lecz ja, dziękując i błogosławiąc Ojcu wszystkich [Mocy] zostałem wyzwolony, pełen mocy, którą On we mnie wlał i pełen tego, czego mnie nauczył o naturze Wszystkiego i o najwznioślejszej Wizji.

I zacząłem nauczać ludzi o Pięknie Poświęcenia i Gnozy:

Zrodzeni z ziemi ludzie, którzy oddajecie się pijaństwu i snowi, nieświadomi Boga, otrzeźwiejcie, połóżcie kres przesytwi, niech pryśnie urok irracjonalnego snu!

28. A gdy mnie usłyszeli, podeszli do mnie zgodnie. Podjąłem swą mowę:

Zrodzeni z ziemi ludzie, dlaczego oddaliście się Śmierci, kiedy waszą jest moc dostąpienia nieśmiertelności? Okażcie skruchę wy, którzy ramię w ramię maszerujecie z Błędem, którzy członkiem swej rady czynicie Niewiedzę; opuście światło Mroku i przyjmijcie swój udział w Nieśmiertelności, odrzućcie Zniszczenie!

29. Niektórzy z kpiną na ustach odstąpili [ode mnie], skazując się na Drogę Śmierci; inni błagali by ich pouczyć rzucając się do mych stóp.

Lecz kazałem im powstać i zostałem przewodnikiem Rasy na drodze do domu, ucząc ich słów (*logoi*) i tego, jak mają być zbawieni. Zasiałem w nich słowa (*logoi*) mądrości; dostali do picia Wody Nieśmiertelności.

A gdy nastał wieczór, nakazałem im dzięki złożyć Bogu. I gdy dziękczynienia ich dobiegły końca, wszyscy powrócili na swe miejsce spoczynku.

30. W sercu swym przypominałem sobie o dobrodziejstwie Poimandresa i uradowałem się, gdyż wszystkie me nadzieje się spełniły. Sen mego ciała stał się czuwaniem mej duszy, zamknięcie mych powiek otworzyło me oczy

---

<sup>21</sup> Ósmej Strefy, t.j. ogdoady

na prawdę; milczenie me brzemiennie jest w Dobro, słowo (*logos*) me rodzi zacne rzeczy.

Wszystko to przydarzyło mi się dzięki mojemu Umysłowi, Poimandresowi, doskonałemu Słowu, dzięki któremu, natchniony przez Boga, wszedłem na Równinę Prawdy. Stąd całą swą duszą i z całej swej siły dziękczyniłem Ojcu-Bogu.

31. Świętys Ty, o Boże, Ojczy wszechrzeczy.

Świętys Ty, o Boże, którego Wolę doskonałą tve Moce.

Świętys Ty, o Boże, który dajesz się rozpoznać swym dzieciom.

Świętys Ty, któryś na mocy Słowa powołał do istnienia to, co istnieje.

Świętys Ty, na obraz którego cała Natura została stworzona

Świętys Ty, którego Formy Natura nigdy nie uczyniła.

Świętys Ty, potężniejszy od wszystkich potęg.

Świętys Ty, górujący nad każdą wysokością.

Świętys Ty, którego nie sposób wychwalić.

Przyjmij czystą ofiarę mego rozumu, z duszy i serca, które po wsze czasy zwrócone są ku Tobie, o Ty, niezmienny, niewymowny, którego Imię jedynie Milczenie może wyrazić.

32. Zwróć uszy swe ku mnie, który modli się by nigdy nie zboczyć z drogi ku Gnozie<sup>22</sup>, [Gnozie] która jest wspólną naturą naszego Bytu i wypełnij mnie Swą Mocą i [Swą] Łaską, abym mógł zanieść Światło nieświadomym, mym Braciom a Twym Synom.

Idea ta daje mi wiarę i biorę Cię na świadka – idę do Życia i do Światła. Błogosławiony jesteś, o Ojczy. Twój człowiek chce święty być, jak Ty jesteś święty, a Ty dajesz mu Swą władzę [by być].

Tłumaczenie na podstawie:

Mead, G. R. S. *Trice-Greatest Hermes*. Vol. 2. London: The Theosophical Publishing Society, 1906.

Źródła pomocnicze:

Copenhaver, Brian P. *Hermetica*. Cambridge: Cambridge University Press, 1992.

Liddell, Henry George; Scott, Robert. *Greek-English Lexicon*. New York: Harper & Brothers, 1883.

Parthey, Gustavus. *Hermetis Trismegisti Poemander*. Berolini [Berlin]: Prostat in Libraria Fr. Nicolai, 1854.

---

<sup>22</sup> Dost.: „by nigdy nie zawieść Gnozy”